Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zl, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogloszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 111 | Września, czwartek dnia 24 września 1925 | Rok VII

Co czynić?

Aby zapobiec obecnym i dalszym niedomaganiom fin., by uzdrowić nasze życie gospodarcze, p. min. Rybarski podaje źródło naszych niedomagań i sposób ich naprawy.

Zródła naszych niedomagań nie tkwią w polityce rządu lub ciał ustawodawczych, tkwią one w naszych pojęciach, skłonnościach i przyzwyczajeniach, w nadmiernych wydatkach nie tylko państwowych lub samorządowych, ale przedewszystkiem całego społeczeństwa. Jest to przyzwyczajenie do życia nad stan, do nieliczenia się z groszem. Słyszy się nieraz takie rozumowanie, że Polska jest mocarstwem, powinna więc być utrzymana na odpowiedniej stopie, że n. p. Francja lub Anglja wydaje na ten lub inny cel daleko więcej aniżeli Polska.

Ale zapomina się że Polska nie ma tej siły produktywnej, tyle nagromadzonego kapitału co te państwa. W Polsce jest 28 milj. konsumentów (spożywców) a daleko mniej producentów (wytwórców).

Powinniśmy się stać naprawdę mocarstwem, ale droga do tego wiedzie nie przez powiększenie wydatków, lecz przez powiększenie dochodów, nie przez zużycie, lecz przez produkcje, nie przez wydatki nieprodukcyjne (bezużyteczne), lecz przez oszczędność.

Zycie nad stan, to bardzo stare, tradycyjne przyzwyczajenie. Po wojnie nabyliśmy wiele nowych, równie złych przyzwyczajeń, które ciążą bardzo na naszych finansach i na naszym budżecie. Zjawiła się u nas wiara we wszechwładzę i wszechmoc państwa. Na jego barki zwala się cały szereg zadań, któremu ono nie jest w stanie podołać. Państwo ma się wszystkiem opiekować, wszystkich zaopatrzyć od kolebki do grobu. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że jesteśmy państwem na dorobku, a wszystko odrazu chcemy wykonać. Brakuje na coś pieniędzy, a więc nałożyć nowy podatek! Mało jest mieszkań, a więc budujemy domy z funduszów zebranych w drodze podatku. Ludzie nie mają zajęcia — niechaj państwo płaci im zasiłki, albo zatrudnia ich po swoich biurach. Nie chce się o tem pamiętać, że nadmierne podatki wywołują drożyznę kredytu, zastój, bezrobocie.

Potrzeba nam kapitału. Tego nie dostaniemy od obcych, musimy go sami stworzyć. Dopóki od pożyczek będzie się płaciło dziesiątki procentu rocznie, dopóty niema mowy o normalnem życiu gospodarczem. Jeżeli tak jest, to polityka państwa winna sprzyjać nagromadzeniu się kapitału; ułatwiać a nie utrudniać zarobkowanie, zabiezpieczyć pewność posiadania oszczędności, nie straszyć podatkami, które je mogą zgnębić. Trzeba rorbudzić zaufanie do instytucji publicznych, zabezpieczyć prywatną własność, szanować ustawy i prawa nabyte. Innego sposobu urządzenia społeczeństwa niema — chyba tylko system bolszewicki. Wprost samobójstwem jest uprawianie socjalistycznej niechęci do kapitału w społeczeństwie, które nie ma jeszcze potrzebnego kapitału.

W związku z tem pozostaje świadoma lub nieświadoma niechęć do pracy. Polska ze względu na swoje zniszczenie i ubóstwo powinna pracować więcej, niż inne kraje. W żadnym razie nie może pracować mniej, niż inni, bo stanie przed nią widmo nędzy i niewoli gospodarczej.

Widzimy więc, że źródłem naszych niedomagań jest przyzwyczajenie do życia nad stan, przesądna wiara w wszechwładzę państwa, niechęć do kapitału i niechęć do wzmożenia wydajności pracy.

Trzeba zerwać z temi przyzwyczajeniami, jeżeli chcemy wybrnąć z dzisiejszych kłopotów.

Rzeczy te były widoczne już dawniej, ale obecnie występują tak wyraźnie, że widzieć je musi każdy, chyba że jest ślepym lub zasłoni sobie oczy.

Wystawa Lotnicza w Poznaniu.

Na terenie Targów Poznańskich, urządził Komitet Wojewódzki L. O. P. P. przy współpracy Związku Lotników i 3-go pułku lotniczego propagandową Wystawę Lotniczą.

Wystawę można uznać w całem tego słowa znaczeniu za udatną i doprawdy podziw budzi fakt, że mając tak mało czasu i tak skromne środki, Komitet potrafił szczególnie zapełnić eksponatami dużą halę maszyn Targów Poznańskich.

Przy wejściu uderza stoisko urządzone przez baloniarzy, z nadwyczajną starannością i dozą dobrego smaku. Wystawili oni kilka balonów i sprzęt aeronautyczny z których powszechną ciekawość budzą rozpięte w stanie użytkowym spadochrony.

Prawdziwą lekcją mechaniki jest spacer przez stoisko szkoły obsługi 3. p. lotniczego. Cały szereg silników w najróżnorodniejszych przekrojach pozwala na poglądowe zaznajomienie się z anatomją tychże. Żaden opis, żadna książka, nie może tego rodzaju demonstracji zastąpić! nawet fachowiec z przyjemnością ogląda ten dział. Dla młodzieży szkolnej jest to lekcja, która się na całe życie utrwala w umyśle.

Dalej widzimy broń lotniczą (nie wyłączając 1000 kg bomb), samoloty lądowe i morskie, używane przez wojsko oraz szereg szybowców (płatowców bezsilnikowych) jakie brały udział w tegorocznych konkursach w Gdyni.

Z przemysłu polskiego widzimy wyroby fabryki „Iskropol“ i samoloty szkolne fabryki „Samolot“ w Poznaniu oraz Wojskowych Centralnych Warsztatów lotniczych w Warszawie. Fabryka Samolot wystawia nadto szereg części silnika „Rhone“ nie efektownych może dla laika, ale interesujących precyzją wykonania, dokładność bowiem obróbki wynosi 1/100 mm, co świadczy o wysokim poziomie technicznym fabryki.

Wystawę uzupełnia cały szereg stoisk propagandowych z wykresami i spaniałemi zdjęciami fotograficznemi.

W kinematografie, urządzonym również na terenie Wystawy, mogą zwiedzający rozkoszować się widokiem wspaniałych obrazów lotniczych sprowadzonych na ten cel z Paryża.

Kto chce mile chwil kilka spędzić powinien na tę wystawę pospieszyć, tembardziej, że drobna kwota za wejście jest przeznaczona na zasilenie Kasy L. O. P. P.

Już do obowiązku patrjotycznego i wychowawczego pp. dyrektorów należy zorganizowanie wycieczek szkolnych na wystawę nietylko z Poznania, ale i okolicy, gdyż jednym z przewodnich motywów organizatorów Wystawy było, zapoznanie z lotnictwem młodzieży, która w bliskiej przyszłości musi postawić lotnictwo polskie na poziomie europejskim, gdyż inaczej lepiejby dla niej było, aby się wcale nie rodziła.

Wystawę Lotniczą przedłużono do dnia 27. bm. włącznie.

Codziennie począwszy od godz. 8. wiecz. radjo koncert. Wstęp na radjo dla dorosłych 1,— zł. dla uczniów i wojsk 0,50 zł.

Nowe pełnomocnictwa.

Warszawa, 20. 9. Krążą pogłoski, że premjer Grabski ma zamiar zażądać nowych daleko idących pełnomocnictw dla ministra skarbu. Opracowany jest już odpowiedni projekt. Pełnomocnictwa mają ministrowi skarbu ułatwić walkę z przesileniem finansowem i gospodarczem. Szczegóły projektu nie są jeszcze znane. Zakres uprawnień ma być o wiele większy, aniżeli poprzedni, w celu załatwienia reformy walutowej i sanacji gospodarczej. Projekt ma być zbadany przez ekspertów a następnie przedłożony Sejmowi.

Przypuszczają, że Sejm zgodzi się na udzielenie pełnomocnictw ministrowi skarbu. Prawdopodobnie echem tego jest artykuł p. B. K. w „Kurjere Warszawskim“, który sądzi, że sanacja nie może być dokonana przez parlament, który raczej uchwali pełnomocnictwa i w myśl angielskiej zasady będzie czekał i patrzał. „Kurjer Warsz.“ wzywa rząd, aby przeprowadził sanację, nie oglądając się na żadne względy.

Tajemnicze morderstwo w klasztorze.

Lwów. Dnia 20. bm. rozeszła się po mieście wiad. o morderstwie, dokonanem w klastorze OO. Karmelitów. Członek tegoż klasztoru, Ojciec Adam, używający swieckiego nazwiska Józef Kopacz, który przed trzyma laty wstąpił do klasztoru, zamordował siekierą kapelana wojskowego z Lublina, księdza podpułkownika Ideca, bawiącego we Lwowie w przejeździe z odpustu w Obroszynie. Morderstwo dokonane zostało w sobotę o godz. 23.

W sprawie zbrodni w klasztorze OO. Karmelitów donoszą następujące szczegóły: Gdy ksiądz Idec pożegnał się z przeorem i wchodził do przeznaczonej dla siebie celi, Józef Kopacz, który zaczaił się nań w celi, uderzył go kilka razy w głowę, kładąc księdza Ideca trupem na miejscu. Morderca zgłosił się o godz 6 rano do władz policyjnych.

Pogłoski o zamiarach Cziczerina.

Jedno z francuskich pism finansowych zamieściło wiadomość z Moskwy o zamierzonem spotkaniu w Warszawie ministra Skrzyńskiego z Cziczerinem. Cziczerin ma podobno zamiar rozwiązać pakt z Niemcami, podpisany w Rapallo i zawrzeć układ z Francją i Polską. Za pośrednictwem polskiego ministra spraw zagranicznych chce Cziczerin zaproponować Francji kompromisowe załatwienie sprawy długów.

Złote myśli.

Po kolorze sądzimy o materji, po woni wino, po zapachu kwiat. Sądź o człowieku po jego słowie.

Słuchaj wszystkich zdań. Dziś mogą ci się zdawać niedobremi, a jutro może za niemi pójdziesz (Karol Forster).

Kiedy jesteś sam, myśl o twych wadach: kiedy się znajdujesz w towarzystwie, zapominaj o wadach drugich (Konfucyusz).

Człowiek pragnie gorąco, posiaoa z osiębłością. Rozsądek miarkuje pragnienia i przedłuża używanie. (Forster).

Umieć przybyć na godzinę, odejść w właściwym czasie, mówić w porę, milczeć kiedy trzeba — oto jest wielką zasługą człowieka przyjemnego w towarzystwie.

Są ludzie, którzy zdają się nigdy nie postrzegać względów, jakie im się okazuje. A jednak **podziękowanie kosztuje mało a robi wielką przyjemność.**

- Kronika -

Września, dnia 23 września 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Tekli, jutro: N. M. P. o. w.

* **Po długoletniem przymusowem milczeniu odezwą się w nadchodzącą niedzielę 27 września nowe dzwony** ufundowane kosztem zbiorowym całej parafji. Poświęcenie odb. się po sumie w niedzielę. Wielkość i waga oraz dźwięk, równają się dzwonom starym rozbitym na strzepy w czasie wielkiej wojny na rozkaz rządu pruskiego. Prusacy zostawili kościołowi 1 najmniejszy dzwon wagi około 3 ctr. z napisem łacińskim: Na większą cześć Bogu, chwałę Marji i uwielbienia SS. Walentego i Jana Nepomucena, na nowo przelany przez Fryderyka Szultza 1850 r. Nowe dzwony są 2, jeden większy wagi 12—13 ctr. nosi imię N. Marji Panny Niepokal. Pocz. i ma następujący w łacińskim języku napis: Matce Bożej Dziewicy Marji wniebowziętej. Swięta Marjo módl się za nami. Dzwon ten i drugi lany staraniem Ks. Feliksa Fierka, proboszcza i dziekana wrzesińskiego, a kosztem całej parafji 1925 r. Drugi dzwon wagi 7—8 ctr. nosi imię Sw. Stanisława Biskupa i napis: Dobry pasterzu chroń lud Twój swojem świętem stawiennictwem. Dzwony lane są w odlewni Karola Szwabego w Białej na Slązku Ciesz. Firma to szczerze polsko-katolicka mimo brzmienia niem.

* **Uroczyste zamknięcie wystawy przemysłowo-rolniczej w Gnieźnie.** Po ośmiodniowym trwaniu wystawy przemysłowo-rolniczej w Gnieźnie, nastąpiło w poniedziałek w południe jej uroczyste zamknięcie. Po przemówieniach starosty p. Łyskowskiego i prezydenta miasta pana Barciszewskiego ogłoszono przyznane wystawcom nagrody. Z Wrześni wystawiały 2 firmy mianowicie fabryka powozów p. Józefa Łosińskiego i fabryka maszyn K. Stier i Ska Tow. Kom. Obie firmy reprezentowały godnie Wrześnią i przywiozły medale. P. Józef Łosiński otrzymał medal złoty za piękny w budowie i wykonaniu, kryty powóz. Firma K. Stier i Ska otrzymała pierwszy srebrny medal za zagrzewacz w mleczarni oraz aparat do suszenia kazeiny, drugi również srebrny medal za Radjoaparaty rozmieszczone w pawilonie rolniczym megafon czyli tuba oraz w pawilonie przemysłowym dwanaście par słuchawek.

* **Pomnik poległych powstańcow i Koło miejsc. Zw. Obr. Kr. Zach.** Z inicjatywy pana aptekarza Koniecznego odbyło się w dniu 17. bm. w ratuszu zebranie przedstawicieli władz, towarzystw i organizacji w sprawie utworzenia Miejscowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich na miasto i powiat Wrześnią, oraz w sprawie postawienia pomnika poległym powstańcom z roku 1918/19. Zebranie zaszczycili swą obecnością p. starosta Charkiewicz i b. starosta p. Franciszek Czapski. Z uwagi na doniosło cele Związku Obrony Kresów Zachodnich, oraz działalność tegoż związku w kierunku spolszczania naszych kresów zachodnich uznali zebrani za nader pożądane i konieczne utworzenie we Wrześni Koła Zw. Obr. Kr. Zach. tem więcej, że koła takie istnieją już we wszystkich miastach i miasteczkach Wielkopolski. W tym celu wybrano jednogłośnie komitet organizacyjny w osobach pp. apt. Koniecznego, insp. szkolnego Stasiewskiego, Prądzyńskiego, Müllera i Skoniecznego. Komitet ten po zasięgnięciu potrzebnych informacyj etc. zwoła w najbliższym czasie zebranie organizacyjne. Dzień i miejsce zebrania organizacyjnego zostaną poprzednio przez komitet ogłoszone.

Drugim punktem zebrania była, jak już na wstępie wspomniano, sprawa postawienia pomnika poległym powstańcom z roku 1918/19. Potrzebę postawienia tegoż pomnika, który ma stanąć na cmentarzu katolickim w miejsce dotychczasowego krzyża na wspólnym grobie poległych, zebrani jednomyślnie uznali. Projekt pomnika wygotował sztukator p. Robakowski z Wrześni, z którym wybrany ściślejszy komitet będzie pertraktował co do wykonania i ceny pomnika. Na cele postaw. pomnika zamierza się urządzić kwestę w tut. mieście i pow. Komitet postawienia pomnika tworzą: pp. star. Charkiewicz b. starosta Franciszek Czapski, burmistrz Sołtysiak, apt. Konieczny, naczelnik Sądu Powiatowego Mazur, insp. szkolny Stasiewski, dyr. banku Smodlibowski, Andrzej Prądzyński, Aleksy Nawrocki, Władysław Kaliszewski, ks. Berger, Wojciech Müller i Józef Skonieczny. Do komitetu ściślejszego, który ma za zadanie przeprowadzenie pertraktacyj z sztukatorem p. Robakowskim oraz zainicjowanie akcji zbierania składek wybrano pp. starostę Charkiewicza, b. starostę Czapskiego, apt. Koniecznego, Prądzyńskiego, ks. Bergera i Skoniecznego.

Kubiak — asystent magistratu
i protokolant obydwóch zebrań organizacyjnych.

* **Z Magistratu.** Jak dobrą była myśl zakupienia przez korporacje miejskie starego cmentarza żydowskiego celem rozbudowania i upiększenia tem miasta, dowód w tem, że wszystkie siedem parcel już miasto rozprzedało. We wtorek, dnia 22-go b. m. zawarł Magistrat kontrakt notarjalny z p. lek.-dentystą Schnitterem na ostatnią pozostałą parcelę. Na gruncie tym zamierza p. Schnitter rozpocząć z wiosną przyszłego roku pobudować dom mieszkalny. Ze siedmiu parcel miejskich zabudowano już cztery, stwarzając w ten sposób kilkanaście nowych, a tak potrzebnych mieszkań w mieście. Przez pobudowanie tak gustownych, ładnych domów, przyczynili się nabywcy tych placów budowlanych do upiększenia tej części miasta, która nie należała kiedyś do najładniejszych. Przez wyprostowanie i rozszerzenie ulicy przy nowych tych domach całość nowych tych osad znacznie jeszcze zyska pod względem estetycznego wyglądu. *

* **Prof. K. Krzyżanowski we Wrześni.** W objeździe Województwa Poznańskiego przybył do naszego miasta ze swym wspaniałym odczytem profesor Kazimierz Krzyżanowski, kilkoletni męczennik czerezwyczajeksowieck. „autorgłośnejsztuki „Wampiry“. Od wczoraj profesor Krzyżanowski w sali kino „Apollo“ wygłasza odczyty ilustrowane niezwykle ciekawym i wzruszającym filmem p. t. „W morzu łez i krwi“.

Prof. Krzyżanowski przebywszy kilka lat w kazamatach czerezwyczajek sowieckich, wiele przeżył i wycierpiał, to też poznał dokładnie rozmaite zbrodnicze systemy krwiożerczych rządów „raju bolszewickiego“.

Prelekcja prof. Krzyżanowskiego o okropnościach rządów komunistycznych wywierają nadzwyczaj silne wrażenie, a jednocześnie oświetlają fakty starannie ukrywane przed światem. Należy podkreślić, że film w „Morzu łez i krwi“ jak i odczyt prof. Krzyżanowskiego nie jest bynajmniej żadną fantazją, a tylko małą cząstką tych wielkich okropności, jakie przeżywają ludzie pod rządami komunistów.

To też przedewszystkiem powinni skorzystać z okazji ci wszyscy, którzy jeszcze wierzą w ideologie komunizmu i przybyć na odczyt prof. Krzyżanowskiego, aby naocznie przekonać się o tym co się dzieje w tym „raju“ rządów komunistycznych, a fakty przedstawione przez prof. Krzyżanowskiego może doprowadzą tych utopistów do otrzeźwienia.

— **Inowrocław.** (Zdziczenie.) Do jakiego stopnia doszło zdziczenie wśród młodzieży nawet wiejskiej, świadczy następujący fakt. W jednej z sąsiadujących z Inowrocławiem wsi utworzyła grupa wyrostków tajny związek pod nazwą „klub chlapusów“. Związek ten założony w grudniu ub. r. rozcielał się w czerwcu rb. Celem związku było nic innego tylko pijaństwo. Był prezes, sekretarz i skarbnik; odbywano zebrania pijackie, z których spisywano formalne protokuły, m. in. zapisywano ile kto wypił kieliszków, kto wpierw się upił, kto pozostał trzeźwym itd. Składki także zbierano. Pijacki klub liczył około 12 członków, a rozleciał się przez kłótnię i niezgodę. Do klubu należeli synkowie porządnych gospodarzy, oczywiście bez wiedzy rodziców.

— **Bydgoszcz.** (Kwitnące bzy.) Mimo panujących w ostatnich czasach chłodów zakwitły ponownie bzy w ogródku p. Bednarskiego przy ul. Pijarów. Krzewy prawie bezlistne pokryły się kiściami wonnego białego kwiecia.

— **Wąbrzeźno.** W miejscowości Dębowa Łąka władze policyjne zniszczyły pewnemu gospodarzowi 15 ar. ziela tytoniowego, zasadzonego bez zezwolenia władzy skarbowej.

— **Kraków.** (Jabłonie kwitną.) Pewien czytelnik z Jasła przysłał jednej z redakcji Krakowskich kwiat jabłoni, która świeżo rozkwitła się w jego sadzie. Tak to jesień, jak owa czterdziestoletnia kobieta może być jeszcze pełna wiosennych złud.

— **Warszawa.** (Tajemnicze zniknięcie sześciu chłopców.) Wielkie poruszenie wywołał wśród mieszkańców Pruszkowa pod Warszawą, fakt zniknięcia sześciu chłopców w wieku 9 do 10 lat. Chłopcy wyszli onegdaj z domów rodzicielskich, nie wziąwszy ze sobą czapek, Zdolano dotychczas ustalić, że wybierali się oni na „wyprawę do dżungli“. W kilku miejscach widziano ich idących torem kolejowym. Mimo, że upłynęło od tego czasu cztery dni, policja do zdała ich dotychczas odnaleźć.

— **Warszawa.** (Zbuntowanie więźniów.) Dnia 20. bm. w więzieniu Świętokrzyskiem, gdzie umieszczeni są przeważnie przestępcy kryminalni, wybuchł bunt bardzo groźny. O godzinie 9,30 prowadzono więźniów pod eskortą 2 dozorców do łaźni. W drodze więźniowie rzucili się na dozorców, rozbroili ich, a następnie wtargnęli do magazynu, skąd wydobyli kilkanaście karabinów. Uzbrojeni już poczęli zdobywać dalsze ubikacje. Dozorcę zabili, a dyrektora więzienia ciężko zronili. Wreszcie wtargnęli na wieżę obserwacyjną i usiłowali uwolnić resztę więźniów w liczbie około 400. Pozostała część dozorców zamknęła wszystkie wyjścia i dobrze zabezpieczona rozpoczęła ostrzeliwanie więźniów. Próby uzyskania połączenia telefonicznego spełzły na niczem ponieważ druty były poprzecinane. Dopiero około godz. 13 jednemu z dozorców udało się zawiadomić Kielce, skąd przybyła pomoc w liczbie 50 policjantów z inspektorem Barwiczem na czele. Przybył również wojewoda kielecki. Policjanci ostrzeliwali bandytów do godziny 17-tej. Ponieważ rokowania z więźniami nie dały żadnych wyników, więc o godz. 17,30 przystąpiono do ostatecznego ataku. 6 więźniów zabito, a 11 raniono. Również kilku policjantów jest rannych.

* **Władze szkolne** okólnikiem zawiadomiły wszystkie szkoły na terenie województwa łódzkiego, tak prywatne jak i powszechne, że w roku szkolnym bieżącym nakazany jest bojkot na materjały szkolne wyrobu niemieckiego, a w szczególności zakazane jest kupowanie ołówków niemieckich „Johan Faber“.

* **173 wagony** wycofanych znaczków pocztowych polskich sprzedano papierniom za cenę 51 449 zł. Przewoz uczynił 104 173 zł.

* **Tatarzy w Polsce.** Rząd zatwierdził statut nowo powstałego „Towarzystwa kulturalno-oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej“, siedziba którego znajduje się w Wilnie. Wyżej wspomniane stowarzyszenie będzie skupiać w sobie prawie wszystkich Tatarów znajdujących się w Polsce.

* **Co może ciemnota.** W miejscowości Komarowce, na Rusi Karpackiej w wyrafinowany sposób niejaka Sanyi została pozbawiona swego majątku przez dwie cyganki. Pewnego dnia zjawiły się u niej dwie cyganki, przedstawiając się za wysłanniczki djabła i oświadczając jej, że byłyby w możności zdobyć dla niej za niewielką cenę olbrzymi majątek. Owa kobieta sądząc, że djabeł chce kupić jej duszę, zgodziła się. Dała ona cygankom po dwie korony i po małej sztuczce czarodziejskiej wydobyły one z kąta banknot stukoronowy, który same podrzuciły. W ten sposób lekkomyślna kobieta popadła całkowicie pod wpływ oszukańczych cyganek i pożyczyła od znajomych 17.000 koron, które wkrótce znalazły się w rękach oszustek. Dopiero kiedy ojciec owej kobiety dowiedział się o wszystkiem, zawiadomił o tem policję i cyganki zostały aresztowane.

* **Ujednostajnienie wymiarów kuferków rekruckich!** Z powodu, że przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które niepozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami w ubikacjach koszarowych, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej, ustaliło Ministerstwo Spraw Wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich:

Wysokość 36 cm.
Szerokość 40 cm.
Długość 60 cm.

W razie niezastosowania się do podanych wyżej wymagań, kuferki po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składnicy wojskowej.

-- Rozmaitości --

× **Przytomność umysłu w szpitalu warjatów.** Naczelny lekarz jednego z zagranicznych szpitali dla umysłowo chorych zarzucany był skargami na niedobre pożywienie, dawane chorym. Chcąc się o prawdzie zarzutów przekonać, poszedł pewnego razu do kuchni, gdzie istotnie stwierdził, że gotowana tego dnia zupa, nie nadawała się do spożycia. Nagle przystąpił do niego jeden z warjatów i rzekł:

— Wie pan, panie doktorze, pan jest bardzo przystojny i dość tłusty, a zatem byłaby z pana doskonała zupa... Spróbujmy ją ugotować!

Innym obecnym przytem warjatom spodobała się bardzo ta myśl, tak, iż rzucili się na lekarza, chcąc go wrzucić do kotła z wrzątkiem. Tylko przytomność umysłu i szczęśliwy fortel uratował owego lekarza od ugotowania żywcem. Zawołał mianowicie:

— Zaraz panowie! Wpadliście istotnie na wyborną myśl, zupa ze mnie będzie doskonała, ale jeżeli ugotujecie mnie w ubraniu, to smak jej będzie zepsuty. Pozwólcie zatem, że się rozbiorę.

Warjaci uznali słuszność tej uwagi i dzięki temu lekarzowi udało się opuścić kuchnię.

× **Torpeda na stole.** Prasa angielska donosi o komicznym wypadku, który o mało byłby się zakończył tragicznie. Nad Kanałem za skałami usiadło sobie dwóch Anglików oddając się spokojnie ciszy pięknego pogodnego dnia i przyjemnościom obficie zastawionego śniadania. Naraz zauważyli w falach tajemniczy wir zbliżający się z piorunującą szybkością w serpentynowej linji do brzegu w prostym kierunku na miejsce ich kulinarnych przyjemności. Porwać się i uciec przed tajemniczym potworem poszło nawet flegmatycznym Anglikom z łatwością. Ani minute za późno. Huk potężny, wstrząsnął powietrzem i skałami. Przerazili się nawet rybacy w Weymouth, których huki i wstrząsy nie są w stanie zadziwić, tak zniemi są życi.

Jedyną szkodą, która powstała, było zniszczenie suto zastawionego stołu, na który upadła potężna część torpedy wielkich rozmiarów. Błądzą one gęsto koło tej części wybrzeża angielskiego, zwykle podczas ćwiczeń torpedowców angielskich.

Raz taka zbłąkana torpeda wpadła na łódź rybacką, przyczem czterech rybaków znalazło śmierć w falach. Innym razem znowu śmiercionośny olbrzym wpadł w środek szeregu łodzi żaglowych pędzących w regatach do mety. Obeszło się jednak bez wypadku.

Kącik humorystyczny

— Kumie, a dlaczego to zamykacie oczy jak pijecie gorzałkę?

— A-bo, kumie kochany, przysiągłem się mojej babie że nie zajrzę do kieliszka.

Przy łabędziach.

Moryc: Powiedz ty mi Ryfka, jak można poznać łabędzie a jak łabędzice?

Ryfka: Idź ty głupi. Rzuć bułkę do wody i uważaj, jak połknął — to łabędź, jak połknęła — to łabędzica.

Z życia Towarzystw

** Sprawie służ! Zebranie Tow. Młodej Polki odbędzie się w piątek, dnia 25. bm. o godz. 7,30 w salce parafjalnej. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

** W piątek, dnia 25. bm. odbędzie się miesięczne zebranie tow. „Czytelni dla kobiet“ na salce pana Bartkowiaka o godzinie 8-mej wieczorem. Otwarcie bjbljoteki o 6-tej na salce parafjalnej. O liczny udział członkin prosi Zarząd.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego

W czasie od 14-go do 20 września 1925 r. zgłoszono: 7 urodzeń z tych: 4 z miasta i 3 ze wsi; zawarto 1 ślub; spisano 1 zapowiedź; zgłoszono następujące zgony: Marja Jóźwiakówna córka robotnika z Bierzglina 11 dni. Antonina Jóźwiakówna córka robotnika z Bierzglina 11 dni. Marjanna Babke bez zawodu z Wrześni 24 lata. Stanisława Woźniakowa z d. Radziejewska żona emerytowanego stróża miejskiego z Wrześni 51 lat. Teresa Kozielska córka robotnika z Bieganowa 7 lat.

Ogłoszenie!

Imienna lista płatników **podatku majątkowego** jest wyłożona do publicznego wglądu w biurze podatkowem w ratuszu pokój nr. 7 w czasie od 24. IX. do 22. X. 25 w godzinach służbowych przedpołudniowych.

Września, dnia 25 września 1925.

Magistrat

L. dz. 6451/25 II. w z. Konieczny.